

Drogi Widzewie !

Oświadczenie

Z wielkim zapałem, szacunkiem i determinacją, zgłosiłem inicjatywę w zakresie ratowania Widzewa. Niestety moja propozycja nie została odebrana pozytywnie. W jednej z opiniotwórczych gazet przedstawiono mnie na podstawie wypowiedzi anonimowych rozmówców nie zasięgając wiedzy u źródła. Przypuszczenia, pomówienia, obelżywe słowa wiązano z moim nazwiskiem.

Dokładna analiza dostępnych mi dokumentów, sprawozdań finansowych pozbawiła mnie złudzeń, że klub można uratować. Zadłużenie 17 milionów złotych, plus środki na bieżącą działalność (w razie kontynuacji) 3 miliony złotych, razem 20 milionów. Licencja była do uzyskania, jednakże ona bardzo szybko by wygasła, kiedy sąd oddaliłby zażalenie na postanowienie o upadłości likwidacyjnej, automatycznie prawomocne postanowienie miałoby wpływ na wygaśnięcie dopiero co uzyskanej licencji. Wiem, że inne rozwiązania jak start od 4 ligi nie znajdują akceptacji społecznej. W całej dyskusji mówi się o pieniądzach, one są bardzo ważne, ale ważniejsze jest mądre zarządzanie, według najlepszej wiedzy z wielu dziedzin jak: finanse, prawo, zarządzanie, marketing. Odniosłem wrażenie, że klub może prowadzić każdy byleby miał pieniądze, tak nie jest, to nieuprawnione uproszczenie. W ten sposób można bez końca wydawać pieniądze i nie mieć nic, nawet odrobiny satysfakcji. Wielu biznesmenów, którzy osiągnęli wielkie sukcesy na rynku, na niwie sportu, w klubie piłkarskim ponieśli zatrważające porażki. Mam też odmienną wizję jak obecny inwestor Pan Cacek. Dziwi mnie fakt iż od kilku dni znaleziono sposób na wiązanie mnie z Panem Cackiem, co było wystarczającym powodem aby mnie zdyskredytować.

Środowisko łódzkie jest rozbite w sprawie Widzewa, kibice, szkoły piłkarskie używające znaku Widzew, fundacje, tajemniczy biznesmeni, z jednym miałem okazję rozmawiać przez 5 minut. Wobec takiego stanu rzeczy trudno jest podtrzymać moją inicjatywę. Trudności mógłbym pokonywać, mam siły, jednak ludzi jest ciężko zmienić. Dotychczas miałem sukcesy podjąłem decyzję ze strony rządu, potwierdzoną przez Rade Ministrów w sprawie organizacji EURO 2012, przygotowałem dwie ustawy o sporcie, z których jedna w istotny sposób zmieniała organizację i zarządzanie sportem w Polsce, zarządzałem klubem który zdobył Puchar Europy, Mistrzostwo Polski, a moi zawodnicy wielokrotnie stawali na najwyższym podium Mistrzostw Świata, Polski. Założyłem akademię piłkarską która w krótkim czasie stała się największą w Polsce z sukcesami na arenie krajowej i zagranicznej. Jestem człowiekiem, który podjął inicjatywę samorządu łódzkiego w sprawie budowy hali Atlas Arena, wspierał działania naprawcze w Widzewie (okres Z. Bońka), czy ratował łódzką firmę przed upadłością. Obecnie, w sprawie Widzewa, niestety nie mam wsparcia, trudno aby komuś pomagać kiedy jest tak zła atmosfera. Liczę na to, że emocje opadną i nastąpi, analityczne, rzeczowe myślenie, budowa mądrej strategii na kolejne lata.

W konstruktywnych działaniach mogę wziąć udział jeśli taka potrzeba będzie wyrażona przez środowisko Widzewa. Wszystkim osobom związanych z Widzewem, a szczególnie kibicom, władzom samorządowym życzę powodzenia.

Z poważaniem,



Wiesław Wilczyński